2009

SPOTKANIA

Jednodniówka XXV Podlaskich Spotkań Literackich i XXV Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. J. I. Kraszewskiego

OGRÓD POETÓW

Silentium
Poetycka modlitwa barw
Na palecie zdziwienia
Ozdobna przestrzeń
W każdym z nas...

Całość poetyckiego ogrodu stanowi nabrzmiały zachwyt nad formami pięknego świata, czasem z kolczastymi ścieżkami i paletą barwnych słów pośród tych książek i ludzi, których pamiętamy i bez których ten ogród nie byłby rajem i naszym spełnieniem. Bo poezja jest dla wielu nas spełnieniem, niemalże otarciem o Boskość i bólem, który poeta tak mocno odczuwa. Wszystkie zagadnienia naszej cywilizacji, jak też metafizyczne wędrówki w głąb naszej duchowości, są niczym innym w poezji jak tylko przywołaniem za sprawą słowa.
Dwadzieścia pięć lat MAKSYMY, tyleż samo Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. J.I. Kraszewskiego, to piękny jubileusz i jak najbardziej godny uwagi nie tylko tej społeczności na prowincji (tej prowincji z której wywodzi się wielu wybitnych ludzi), ale też godny uwagi szerszego grona wielbicieli ARS POETICA. Bo utrzymać w takiej formie to środowisko i to wielkie przedsięwzięcie to nie lada wyczyn w obecnych czasach. A nie byłoby tego pięknego święta oczywiście bez zasługi człowieka, tutaj mam na myśli poetów
i pisarzy, pracowników kultury oraz - jak to chętnie powtarza nasz wieloletni przyjaciel poeta Zdzisław Łączkowski - bez mecenasów, którzy chętnie przychodzą z pomocą by wesprzeć ten przepiękny konkurs o ogólnopolskim zasięgu. Tutaj aż się prosi aby w tym momencie skromnego wstępu wspomnieć prezesów Klubu Literackiego MAKSYMA – Antoniego Zenona Lewczuka, Wiesława Gromadzkiego, Annę Sacharuk i moją skromną osobę Ireneusza Wagnera. Oczywiście pracowników Klubu Kultury PIAST, który od początku patronuje i jest prawnym opiekunem MAKSYMY: Bożena Maksymiuk, Urszula Pietruczuk, Urszula Żelazowska – Kilan , Danuta Kowalczuk , Ewa Tarasiuk i oczywiście obecna Dyrektor Elżbieta Stradczuk. Od początku istnienia klubu należy wspomnieć i złożyć hołd wybitnemu polskiemu poecie Zdzisławowi Łączkowskiemu, za opiekę i wsparcie literackie, jakże cenne w tym środowisku i przy tak dużym przedsięwzięciu. Podczas wieloletniego przebiegu konkursu pojawiały się w klubie inne znakomitości literatury polskiej - Ernest Bryll, Roman Śliwonik, Zbigniew Jerzyna, Zygmunt Wójcik, Ryszard Kornacki, Bohdan Zadura, Waldemar Michalski, Dominik Opolski, Zbigniew Irzyk, Zbigniew Milewski, Jan Lechoń, Urszula Gierszon i O dr. Eligiusz Dymowski i wielu innych znakomitych poetów, pisarzy i krytyków literackich między innymi Jan Marx.
Należy też wspomnieć wydawców z ogólnopolskich pism literackich: Krystynę Frelik i Zygmunta Kozimura z Wydawnictwa Lubelskiego, którzy również brali czynny udział w spotkaniach, dzieląc się cennymi radami jak również zostawiając znakomite perełki wydawnicze w formie nagród. To także występy muzyczne znakomitych gości, takich jak Agata Budzyńska, Joanna Rawik, Leszek Zembaty, Magda Umer, Jan Kondrak, Marcin Różycki, Marek Dyjak, Jacek Musiatowicz, Jacek Dewódzki oraz zespół wokalny „Chwilka" pod kierownictwem Ireneusza Parafiniuka. Wielki hołd chciałbym złożyć wybitnemu bialskiemu poecie Wiesławowi Gromadzkiemu, który z wielkim zapałem i entuzjazmem promował nasz klub w całej Polsce, publikując w wielu ogólnopolskich pismach nasz region ze szczególnym uwzględnieniem historii literackiej Ziemi Bialskiej. Wielkie podziękowanie i wspomnienie należy się z całą pewnością Muzeum J.I.Kraszewskiego w Romanowie - patronowi konkursu, ze szczególnym uwzględnieniem wielkiej pasjonatki pisarza Dyrektor Anny Czobodzińskiej Przybysławskiej. Klub literacki MAKSYMA pod swoimi skrzydłami

przyjmował jeszcze wielu pisarzy, a szczególnie poetów - Henryka Makarskiego urodzonego w Białej Podlaskiej, potem na stałe tworzącego i mieszkającego w Lublinie, Ryszarda Kornackiego, Franciszka T.Krasuskiego, Franciszka Piątkowskiego, Dominika Opolskiego, Henryka Kozaka Roberta Matejuka, Tomasza Augustyniaka, Sławomira L. Wysockiego, Elżbietę Galoch, Augustyna Barana, Zbigniewa Włodzimierza Fronczka, Katarzynę Piątkowską.
Nie jestem w stanie teraz wymienić wielu jeszcze znakomitych literatów ale jakże nie wspomnieć samych „Maksymowiczów", również nagradzanych w naszym konkursie a mających już w swoim dorobku niejedno wydawnictwo. Helena Romaszewska, Zinaida Kara, Halina Walczak, Ryszard Świątek, Ewa Koziara, Elżbieta Kuc, Ryszard Chojecki, Sławomir Żyłka, Marek Pietrzela, Ireneusz Wagner, Stefan Wrzosek, Janusz Dziedzic, Tadeusz Ignatowicz, Małgorzata Wilbik, Andrzej Wilbik, Ryszard Burczak, Anna Sacharuk, Stanisława Łogonowicz, Wiesława Bubak, Magdalena Kasjaniuk, Grzegorz Szupiluk, Jadwiga Połynko, Robert Kisiel, Jacek Pawluczuk, Janina Remlein, Jacek Daniluk, Maria Sterniczuk, Beata Sęczyk, Marzena Kondera, Leszek Ciepły, Józef Kimsa, Marianna Kołodziuk, Wiesław Gromadzki, Katarzyna Piątkowska. Oprócz wymienionych poetów, trzeba wspomnieć młodsze pokolenie - Aleksandrę Pieńkosz, Agatę Szczodrak (obie to laureatki Konkursu im. J.I.Kraszewskiego), Łukasza Trzebińskiego i Radosława Plandowskiego. To chyba i tak niewiele jak na dwadzieścia pięć lat istnienia MAKSYMY, ale nie jestem w stanie w tym momencie wszystkich wspomnieć, bo ta niewielka gazetka nie pomieściłaby wszystkich nazwisk ludzi, którzy choć na krótko ale zapisali się w historii klubu. Bardzo ważną i istotną rolę odgrywają zawsze w życiu literackim wydawnictwa i tak na wstępie należy wymienić ludzi którzy najbardziej przyczynili się do publikacji pod różnymi postaciami poezji członków Klubu Literackiego MAKSYMA. Niewątpliwie najbardziej zasłużony to Wiesław Gromadzki, Stanisław Jan Królik i Zdzisław Łączkowski. Przez wiele lat użyczający swoich grafik znakomity artysta Arkadiusz Sawczuk, jak również redaktor naczelny PODLASKIEGO KWARTALNIKA KULTURALNEGO Grzegorz Michałowski. Są również instytucje i osoby wspomagające te publikacje: takie jak Urząd Miasta Biała Podlaska z Prezydentem Andrzejem Czapskim, Anną Kaliszuk – naczelnikiem Wydziału Spraw Społecznych i Anną Leszczyńską – kierownikiem Referatu Kultury, Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej ze Starostą Tadeuszem Łazowskim. Podziękowania należą się również Bolesławowi Kuziole, Prezesowi Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda".
Cokolwiek jeszcze miałbym napisać o klubie i osobach związanych z tą przepiękną historią to chyba tylko to, że to wspaniała opowieść o Ziemi Podlaskiej zapisanej już na stałe w wielu publikacjach i przede wszystkim w kartach ludzkiej pamięci, historia która przetrwa wszystko, która była i jest ponad podziałami świata, polityki i poglądów. Bo tam gdzie jest człowiek, szczególnie człowiek mądry, tam tworzy się historia i prawdziwa ludzka więź.

Między ziarnami ciała
Gorącym nożem
Rozszerzamy zmysły
Krawężnikami dzielimy
Drogi wyobraźni
Mówimy o sprzeczności malwy
Na płonącym drzewie
Jesteśmy domniemaną całością

Wiesław Gromadzki – „Metafizyka kontrolowana"

IRENEUSZ WAGNER
Prezes Klubu Literackiego
MAKSYMA

Biała Podlaska • Romanów 2009
XXV OGÓLNOPOLSKI KONKURS LITERACKI im. J.I. KRASZEWSKIEGO

KOMUNIKAT

z posiedzenia Jury XXV Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. J.I. Kraszewskiego,

które odbyło się w Białej Podlaskiej dnia 27 września 2009r.

Jury w składzie:

- Zdzisław Łączkowski – przewodniczący
- Urszula Gierszon – członek
- Eligiusz Dymowski – członek
- Urszula Pietruczuk – sekretarz

stwierdza, że na konkurs nadesłano 345 wierszy stanowiących 69 zestawów poetyckich oraz 25 zestawy prozatorskie

Jury postanowiło przyznać następujące nagrody:

W poezji:

I nagroda ..... **Krzysztof Ciemnołoński** godło „Mark Burgess" (Warszawa)
II nagroda ..... **Robert Miniak** godło „Trzeci punkt widzenia" (Łódź)
III nagroda ..... **Katarzyna Zychla** godło „podróżnik lekarski" (Sieniawa Żarska)

W prozie:

I nagroda ..... **Ireneusz Wagner** godło „Ozyrys" (Biała Podlaska)
II nagroda ..... **Rafał Zubkowicz** godło „Ulan Majorat" (Sarnaki)
III nagroda ..... **Joanna Pisarska** godło „Spóźniona magnolia" (Białystok)

Przyznano również nagrody specjalne:

- za temat o J.I. Kraszewskim.....**Zbigniew Włodzimierz Fronczek** godło „Przysłowie"(Lublin)
- Klubu Literackiego „Maksyma"..**Łucja Dudzińska** godło „aluzja" (Poznań)
- za tematykę podlaską .....**Marianna Kołodziuk** godło „Iwa" (Janów Podlaski)
- wyróżnienie specjalne jury.....**Piotr Studnicki** godło „Paweł II " (Świdnica)

Jury Jubileuszowego XXV Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im.J.I. Kraszewskiego po przeczytaniu nadesłanych utworów poezji i prozy stwierdza, ze ich poziom artystyczny nie odbiega od poprzednich konkursów. Świadczy to o dużym zainteresowaniu i uznaniu w oczach pisarzy dla tej pięknej, podlaskiej inicjatywy kulturalnej.
Konkurs ten jest doskonałą okazją do przypomnienia osoby i twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego. Tworzy możliwość zaistnienia zarówno początkującym jak i profesjonalnym twórcom. O popularności konkursu świadczy jego 25 - letnia tradycja.
Mamy świadomość, że tego typu inicjatywa nie przetrwałaby tak długo bez życzliwości i wsparcia władz województwa, miasta i prywatnych sponsorów. Wsparcia nie tylko materialnego ale także duchowego.

Jury składa podziękowania organizatorom za trud prowadzenia konkursów, promowania regionu, miasta w Polsce i poza jej granicami.
Życzymy kontynuowania tej szczytnej inicjatywy przez wiele następnych lat.

Jury

Urszula Gierszon
Urszula Pietruczuk
Eligiusz Dymowski

I NAGRODA - PROZA

IRENEUSZ WAGNER – BIAŁA PODLASKA - godło „OZYRYS"

WĘZEŁ GORDYJSKI (fragmenty)

signum temporis (łac. znak czasu)

Ustawiłem się w kolejce przed księgarnią, licząc na wejściówkę spotkania ze znanym poetą. Czekając ponad godzinę przeczesywałem stronice miejscowego tygodnika, szukając wartościowego reportażu. Pustka... Cisza na oceanie egzystencjonalnej Arki Noego małego miasteczka, bez sztormu, spokojne i leniwe życie płynęło własną i niezagrożoną drogą. Miasteczko uśpione wieczną otchłanią nicości, nieco przygarbione w zachwycie silentium dni i nocy. Zbliżała się godzina otwarcia księgarni, kolejka sięgała do małej piekarni, odległej o pięćdziesiąt metrów w stronę rynku. W pamięci miałem twórczość poety kiedy tworzył mieszkając w naszym miasteczku, pamiętam szalonego i bezustannie poszukującego artystę w szeroko rozumianym „pro arte". Jego sztuki wzbudzały podziw i obojętność ludzi, potrafił zachwycać i odpychać swoją twórczością. Na przykład sztuka „ISTNIENIE", którą jak twierdził poeta, napisał w Paryżu w 1996 roku, opartą na własnych doświadczeniach związanych z bólem i samotnością. Wtedy to na deskach teatru powstawał nagi do sceny stworzenia człowieka [...]

[...] Powróciłem tu, do rodzinnego miasta, powróciłem z bagażem doświadczeń. Być może szukając spokoju do pisania w samotności, być może do splendoru, którego brakowało mi w Warszawie przy tej ilości wybitnych poetów i pisarzy. W dużych miastach jest się prawie niezauważalnym, ten krzyk który nie może się wydobyć z wnętrza jest tylko cichym jękiem, a krzyk daje twórcy życie i moc tworzenia. Jest też wtedy ten moment na zatrzymanie się i decyzję którą drogą chcę podążać w kształtach ulic i miasta, w krajobrazie moich relikwii dni i nocy. Teraz wiem, że to droga wolności, w całej jej jaskrawości i tajemnicy przed którą na zawsze poeta staje twarzą w twarz w samotności i pożądaniu. Moje drugie ja, obserwujące mnie ja, wykorzystujące mój słaby charakter, to ten cyklop z podwójną kosmopolityczną duszą. Jeszcze sprawa „Węzła Gordyjskiego", drugie ja musiało dopiero teraz zespolić się ze mną w jedną żywą formę duszy i ciała, jakby ten jeden ja był na tyle słaby, by samemu nie radzić już sobie z życiem i tym bardziej z nadchodzącym odejściem w krainę wiecznej szczęśliwości. Klątwa która wisiała niemal przez całe moje życie, już niedługo miałaby zniknąć. Węzeł gordyjski, tylko śmierć poety mogła go rozwiązać... Człowiek może posiadać dwa życia, ale śmierć jest tylko jedna i niepowtarzalna. Poeta posiada podwójną tożsamość i musi walczyć z podwójnym ja w najbardziej sekretnych podziemiach swojego umysłu. Przerwana linia życia, poetyckiego aktu na scenie teatru przestrzeni nierealnej. Czterdzieści osiem lat życia i obok *aniołowie zagubionego dworca czasu...*

jesteś poetą
ale nie aniołem
w arce
gdzie zwykłe gatunki
są wyjątkowe
pełzniesz razem z nimi
WIESŁAW GROMADZKI

To opowiadanie poświęcam śp. Wiesławowi Gromadzkiemu, poecie

II NAGRODA - PROZA

Rafał Zubkowicz – SARNAKI – godło „ULAN MAJORAT"

ŚCIĘCIE GIPSOWEJ GŁOWY (fragmenty)

Zimą morze nie zamarza, wiedziałem to z całą pewnością. Przecież w telewizji mówili, że statki z Kuby są w drodze, a więc musiały płynąć. Nie mogłem jednak pojąć, dlaczego w tych dniach dorosłych nieszczególnie obchodził los kubańskich pomarańczy? Za to z przejęciem patrzyli na pana w mundurze i butelkowatych okularach, który czytał z kartki. Ja też zadzierałem sześcioletnią głowę. Stan wojenny?

W pełni poczułem powagę tych słów kiedy ojciec zdecydował, że odpustowe korki powinny trafić do śmietnika. Ponoć trzeba się było pozbyć z domu wszelkiej broni, o obiecanych salwach na Nowy Rok nawet nie było mowy. Tak stałem się ofiarą rygorów wprowadzonych przez okularnika w mundurze.

Przekonałem się wkrótce, że na wojnę, o jakiej marzył każdy wielbiciel „Czterech pancernych", nie ma co liczyć. Ale ta od biedy też mogła być. Podobała mi się umundurowana telewizja, czołgi, przepustki, które trzeba było pobrać przed wyjazdem do Siemiatycz. Jadąc na zakupy, można było zobaczyć prawdziwych żołnierzy, którzy strzegli województwa białostockiego przed szpiegami z bialskopodlaskiego. I na odwrót. Stali na moście, pod którym leniwie płynął Bug.
Mama wprowadziła najpoważniejsze sankcje – *Śpij, gaszę światło, bo już godzina milicyjna.* [...]

[...] Czy to było wtedy, gdy cała Polska przyglądała się, jak w Warszawie na kawałki rozpadł się Feliks Dzierżyński, czy też nie, dość że w naszej szkole odbyła się podobna egzekucja. Białą, wykonaną z gipsu głowę zdyskredytowanej patronki, rozpłatał małomówny woźny. Siekierą. Hałas na długiej przerwie był taki, że zza zamkniętych drzwi klasy prawie nic nie dało się usłyszeć. Większe kawałki poleciały przez okno, mniejsze woźny pozgarniał do kubła. Widać plotka, że Wasilewską łączyło coś ze Stalinem znalazła potwierdzenie. [...]

[...] W szkole odpadło nam kilka okazji, bu urządzać uroczyste akademie i deklamować wiersze na schodach. I choć czasem jedne ustąpiły miejsca drugim, powód do radości pozostawał. Bo na przykład mało znany wakacyjny 22 lipca zastąpił 3 maja.

W trakcie roku szkolnego doszedł też 11 listopada. Tego dnia podpity sąsiad zaczął wykrzykiwać na całe gardło: - *Niech żyje Józef Piłsudski!* Wcześniej też nie brakowało bohaterów, ale podobnych okrzyków nie słyszano.

Potem przestaliśmy chodzić na religię. To znaczy chodziliśmy nadal, ale teraz zamiast my do sali katechetycznej, to księża zaczęli przychodzić do szkoły. Obok ukoronowanych orłów w klasach pojawiły się krzyże.[...]

[...] Przed świętami cena za bilet zdaje się podskoczyła. Może dlatego, że pociąg wiózł mnie do zupełnie innej Białowieży? W lesie, kilkanaście kilometrów od mojej szkoły z internatem, przestał istnieć Związek Radziecki. Mimo to Białowieża bardziej żyła faktem minionych świąt katolickich i nadchodzących prawosławnych. Zresztą – kiedy wokół tyle się działo, ktoś, kto nie parał się filatelistyką, mógł dość łatwo przeoczyć, że znikł wytwórca znaczków sygnowanych CCCP.

III NAGRODA - PROZA

Joanna Pisarska – BIAŁYSTOK – godło „SPÓŹNIONA MAGNOLIA"

STOLIK DLA DWOJGA (fragment)

[...] Był to szczupły, niewiele od niej starszy młody człowiek, którego pogodne usposobienie i afirmacja świata nieco ją zmyliły, powodując, że przypisała im inne znaczenie, zwłaszcza w odniesieniu do siebie, niż on sam chciałby im nadać. Mieszkał w Krakowie, ona, pochodząc z Gdyni, studiowała w Lublinie, więc odległość nie pozwalała im spotykać się tak często, jak by chcieli. Poza tym, z wyjątkiem jednego wspólnego wakacyjnego pobytu na oazie, gdzie się poznali, nie były to spotkania dłuższe niż jeden dzień, praktycznie więc najczęściej wymieniali się listami, bądź do siebie dzwonili. W swoich rozmowach i listach szczerzy aż do bólu, pozostawiali jednak zawsze przestrzeń niedopowiedzenia. W niej realizował się ich wzajemny szacunek dla wolności i integralności drugiego, a przestrzeń ta, pozwalając na niedefiniowanie uczuć, uwrażliwiała na cały szereg stanów pośrednich, rozmaite subtelne napięcia, niuanse, które choć niewątpliwie się dzieją, nie do końca wiadomo, czym są. „Ewa + Jan" – wydrapała kiedyś na kawałku zielonego szkiełka, przypominającego kształtem serce, które fala wyrzuciła jej pod stopy, gdy wędrowała brzegiem morza podczas kilkudniowego odpoczynku w domu.

A jednak nie mogli być razem. Okazało się to, nie wiedziała już, czy zbyt późno, czy wcześnie, i nic nie mogła na tę nową rzeczywistość, zmieniającą otwierający się właśnie przed nią świat, poradzić. Pozostało zbierać okruchy sympatii i ciepła, bez pretensji do nikogo, bez żalu do losu, bez wrogości, w którą mogłaby się zmienić poprzednia afirmacja. Pozostali jeszcze przez krótki czas w kontakcie, więc zbierała te okruchy pieczołowicie, niby relikwie, i przechowywała od spotkania do spotkania, sięgając do nich jakże często. Były zawsze na wyciągnięcie ręki, zawsze gotowe przybiec, zalśnić, zauroczyć. Najbliższe sercu – to wprowadzające je w coraz żywsze porywy, to w sielankowy spokój, wyciskające na przemian łzy i śmiech, tańczące niemal na rzęsach i wargach, niemal złączone z oddechem. Przez kilka ostatnich lat celowo odsunięte w niepamięć, zamknięte w jakimś zakamarku jaźni, niby w zabezpieczonej szkatule z napisem „Nie otwierać – przeszłość", by nie stanęły na drodze uczciwego szczęścia w ramionach męża, przecież istniały, czekały, jak zawsze gotowe przybiec i, z upływem lat zmieniających życie w banał, coraz bardziej gotowe lśnić, czarować, opętać.

Dotarła do Starówki i minąwszy bar, w którym siedziała przed kilkoma chwilami z przyjaciółką, nie zauważywszy go nawet, skierowała się w stronę rzeki, instynktownie ciągnąc do wody, tak jakby w niej odnaleźć mogła nie tylko odpowiedź na najbardziej nurtujące pytania, ale też przyjaźń, czułość i ukojenie. Toń, zmarszczona nieco wieczorną bryzą, pomimo żółtawego światła nastrojowych latarń, rozmieszczonych wzdłuż nadbrzeża, pozostawała ciemna i nieprzenikniona, nie zrażało to jednak, ale dodawało jeszcze tajemniczości, zapraszało, pociągało.

Nie było tu prawie ludzi, zresztą pora robiła się coraz bardziej późna. Ewa zatrzymała się i odetchnęła głęboko. Chłód płynący od wody, zapach wilgoci, prószące z rzadka płatki śniegu studziły skronie i uspokajały rozpędzone myśli. Światła połyskujące w załamaniach fal układały się we wzory i obrazy wspomnień, które, nie tłocząc się teraz i nie przypominając już lawiny, spokojnie napływały szerokim nurtem. [...]

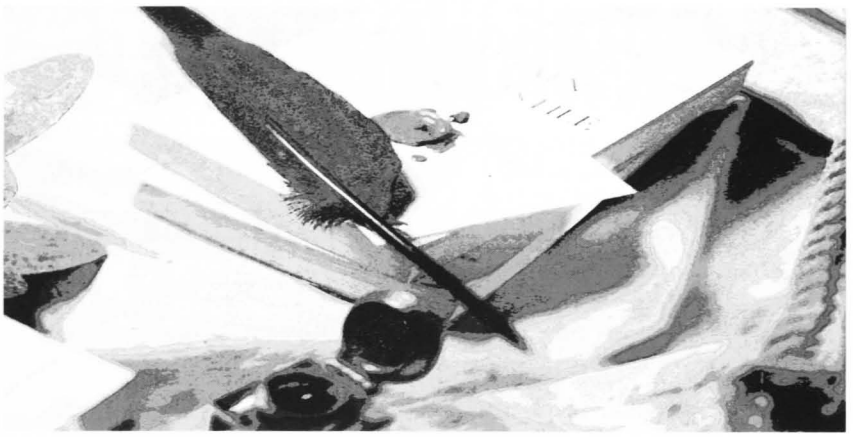

NAGRODY W POEZJI

I NAGRODA

Krzysztof Ciemnołoński - WARSZAWA – godło „MARK BURGESS"

WYCIECZKI

era nie nadaje rytmu i pulsuje czymś z gruntu fałszywym

kosiliśmy trawę w ogródku aż ziemia nabiegła mrówkami i dżdżownicami
w cienkiej warstwie nad podziemnym garażem zakorzenił się beton ziarno
nieźle obrodziło w tym roku stworzymy własną platformę która poniesie
naszych bohaterów i historie w przestrzeń (lech janerka: przestrzeń!)
typu silne środki nasenne

na przedmieściach tbilisi i wizje kwiatków falujących na tapecie
albo starców pogryzionych przez psy którzy krzyczeli *zbliżają się! zbliżają!*
prosto w zaciemnione okna ktoś pewnie stał na straży bo trwała wciąż nowa
zapowiedź zwiadu partyzantów o nieznanej proweniencji teraz zagramy
to tak: szufla ciągle zmienia kształt i bieg piosenek

kosiliśmy trawę w ogródku aż ziemia nabiegała partyzantami
w cienkiej warstwie nad podziemnym garażem zakorzenili się starcy
pogryzieni przez psy falowały kwiatki na tapecie w odwecie garści
środków nasennych era pulsowała czymś z gruntu fałszywym

i błysk się na niebie rozgałęził

II NAGRODA

Robert Miniak - ŁÓDŹ - godło „TRZECI PUNKT WIDZENIA"

PODNIESIENIE

powiedzieli: to kawałek Boga, a przecież równie dobrze
mogliby zaprzeczyć, dać kostkę z obojczyka
nietoperza, tę o której babka mówiła, że wystarczy dotknąć
i chłopak pokocha na zabój. (tak jak po lubczyku

w zupie pomidorowej). wstążki i muszelki. czuję jakbym
przegryzał łuski, (zawsze na westernie chciałem być
Meksykańcem, mieć dwa pasy z nabojami na piersiach i
sombrero. tylko oni ginęli najszybciej, jakby drugi plan

musiał się wystrzelać). w pamięci wracam do miejsca,
gdzie skończył się dźwięk. kask motocyklisty turlał się
po trawie jak czerwona bila. w jego dokumentach znaleziono
kartkę – *bierzcie z tego co chcecie, to jest ciało moje.*

III NAGRODA

Katarzyna Zychla – SIENIAWA ŻARSKA - godło „PODRÓŻNIK LEKARSKI"

BYĆ

z mojego spojrzenia czytasz
zanim dotyk zmieni czas
cisza nasyca przestrzeń
słodko gorzkim zapachem
nieznanych kwiatów

bliskość nie zagrożona nagłym
podmuchem wiatru
porannym krzykiem ptaków
smakuje jak mocna kawa

pijesz za zdrowie naszych
myśli naszych ciał za galaktykę
wszystkich rozmów o życiu
które spada z drzewa poznania

o wiele za wcześnie

NAGRODA ZA TEMAT O J.I. KRASZEWSKIM

Zbigniew Włodzimierz Fronczek - LUBLIN - godło „PRZYSŁOWIE"

STO DIABŁÓW, JEDEN ANIOŁ (fragmenty)

Józef Ignacy Kraszewski, pseudonim Bolesławita, powieściopisarz. W swych utworach zamknął obraz społeczeństwa swoich czasów i własną wizję dziejów narodu. Powiada się, że w jego spuściźnie nie ma arcydzieł. Może i to prawda, ale był wielkim nauczycielem Polaków, szereg lat jego dzieła były jedynym źródłem wiedzy o narodowej przeszłości. Uczył i nadal naucza, fascynował i fascynuje, zdumiewał i zdumiewa. O zagadkach i tajemnicach jego dzieł, odsłon kilka.

[...] Hermenegilda Twardowska jest piękna, młoda, posiada własny majątek, żyje skromnie, zyskała opinię gospodarnej i schludnej, a tym samym wzbudziła zainteresowanie wielu mężczyzn. Napisaliśmy, że jest młoda, a to może nie jest bliskie prawdy, ma wszakże 21 lat, a na upodobania tamtej epoki – nie jest to mało. Przymknijmy jednak oko na ów wiek i zgódźmy się, że to znakomita partia. Na jej drodze staje daleki krewny, uosobienie zła, łowca posagów, uwodziciel pogardzający kobietami, niszczący je z prawdziwą pasją i satysfakcją. [...] Panienka owa, rodem ze Żmudzi mocno stąpa po ziemi, adorującemu ją amantowi ripostuje celnie i dowcipnie, oczywiście po żmudzku, bo myśli i mówi w tym języku. [...] Kraszewski – jak zauważa od czasu do czasu ten czy inny krytyk – zawsze opowiada się po stronie kobiet. Bo one właśnie są bliższe ziemi, intuicyjnie docierają do prawdy o życiu, o przeznaczeniu ludzkim. [...]

[...] Diabeł, jak podlaska wieść niesie, smalił cholewki do wdowy z Łomazy. Wybranka była osobą okazałej tuszy. Nie ma się czemu dziwić czarciemu wyborowi. Biesy zawsze gustowały w kobietach obfitych kształtów. Wdówka z Łomazy nie odrzuciła czarcich zalotów. Najwidoczniej nie były jej niemiłe, piekielnik też nie wydawał się odrażający, lęku nie budził. Wołano nań – nie wiedzieć czemu – Smolisz. Nie był jednak usmolony ni czarny, co gorsze – nie był bogaty, skarbów nie posiadał, nie musiał też – jak inne diabły – spędzać dni i noce na ich pilnowaniu, więc jedynie czasu mu nie brakowało. [...] Zarzuciła, bezwzględna i bezlitosna swemu piekielnemu amantowi na szyję lipowe wędzidło i przywiązała nieboraka w chlewiku, gdzie hodowała prosiaki, wieprze i maciory, bo diabeł najbardziej nie cierpi widoku i zapachu świń. Trzymała go na uwięzi cały długi miesiąc, aż dał słowo, że wyniesie się z okolicy. Przysiągł ochoczo na swe diabelskie rogi, wdowa zluzowała powróz, a zawstydzone diablisko czmychnęło gdzieś za Wisłę. [...]

[...] Czart posiadł okazały ogon. Taki obraz istniał w wyobrażeniach ludu polskiego. Tak go przedstawiano w baśniach i na każdym malowidle. Diablisko jednakże wstydziło się swego ogona. Piekielnik często pragnął wyglądać jak człowiek. Bywało, że ogon ukrywał w spodniach, wtedy przypasywał szable i mógł czuć się niczym szlachcic. – Ile jest diabłów tyle ogonów! – powiadał książę Karol Radziwiłł, zwany powszechnie „Panie, Kochanku", bohater powieści Kraszewskiego „Ostatnie chwile wojewody. I lubił dodawać: „ten podlaski ma kitę niczym szarak pytę!" Ale w powieści „Ostatni z Siekierzyńskich", także rozgrywającej się na Podlasiu, kilkakrotnie pada przysłowie „diabeł ogonem przykrył". Cóż przykrył? Rzecz. Która zawsze była w zasięgu ręki czy wzroku lecz w tej chwili znaleźć jej nie można. Czyż mógł przykryć krótkim ogonem? W żadnym wypadku. Tylko okazałą kitą. Przysłowie z Ostatnich stoi jakby w sprzeczności z powiedzeniem księcia Radziwiłła [...]

Nagroda za tematykę podlaską

Marianna Kołodziuk – Janów Podlaski – godło „IWA"

PO BURSZTYNOWE PIERŚCIENIE

Gdy lata prześnione, na nowo przygarniesz
i pękną jak lody – dzielące okowy –
wydobędziesz wspomnień, gdzieś ukryty skarbiec
- duszę pokrzepisz, powtórnie narodzisz.

O, duszo – bierz, co chcesz! –
szperaj, przerzucaj, wybieraj.
W natłoku myśli – jak kwitnący bez,
będziesz przechadzać się teraz.

Patrz... jak cudownie, przestrzeń – rozprzestrzenia,
nasyca się rozedrganym w upale powietrzem.
Ul upojny miodem – o jabłoń się wspiera.
Niech śni się, raz jeszcze – tak rozkoszna przestrzeń!

W głębi sadu – cień utkany z cienia,
czy chce, czy nie chce – papierówką złoci.
Spękany pień czereśni – w żywicznych pierścieniach,
w słońcu wygrzewa – bursztynowe oczy.

Matka odpoczywa na ukojnym progu –
zaraz przytuli, chociaż zmęczona.
O, któż by nie chciał przylgnąć do jej świętych kolan,
schować się w słodkich, zacisznych ramionach?

Wozem drabiniastym – ojciec wrócił z miasta.
Z węzełka wysupłał – kuszące landrynki.
I dzień powszedni – zdaje się niedzielą,
gdy w ustach odczuwasz smak bułki paryskiej.

O, duszo – co się stało?
Czemu twe oczy... łzą pisane?
Skarbiec otwarty... mów, mów dalej...
Wróć po bursztynowe, czereśni pierścienie –
w słońcu rozmigotane...

Nagroda Klubu Literackiego „Maksyma"

Łucja Dudzińska – POZNAŃ – godło „ALUZJA"

Pamięta – liczyła gwiazdy by zasnąć. Teraz pisze,
aż zdrętwieją palce. Rano lepiej smakuje kawa.
Mija rynek, stado gołębi, tłum ludzi – *dobrze,*
że pociągi nie odjeżdżają planowo. Przybiega

na czerwonym. Reporterski błysk oka
uwiecznia na zakrętach dryfujące śmieci –
unoszą się przy każdym szybkim kroku do celu.
Nie miało to znaczenia. Nikt nie zwraca uwagi.

Tylko bezdomny się uśmiecha. Wyciąga rękę, trawi
resztki zażenowania, na przemian z posmakiem
alkoholu. Te obrazy zna na pamięć. Znów perspektywa
zanika. Nie bije głową w mur, wykrzykuje

afirmacje, jedzie do stolicy. Czasem wystarczy
splunąć przez ramię i iść. *Na-przód, na-przód, na-*

Wyróżnienie specjalne jury

Piotr Stadnicki – ŚWIDNICA – godło „PAWEŁ II"

LEGENDY O ŚWIDNICY (fragment)

Pewnego razu wieczorem matka z dzieckiem wracała od znajomych z jednego końca Świdnicy na drugi. Ponieważ było już dość późno, postanowiła sobie skrócić drogę i przejść wąską dróżką wśród dziko zarośniętych krzaków. Kobieta szła pewnym krokiem, co jakiś czas odzywając się do dziecka.

W pewnym momencie ktoś wyskoczył zza krzaków krzycząc: - Dawaj pieniądze, bo inaczej stanie się krzywda twojemu dziecku. Był to wysoki mężczyzna z czarną brodą. W ręku trzymał nóż, który przystawiał do szyi dziecka. - Kim jesteś? Czego od nas chcesz? – krzyczała zdenerwowana matka, widząc, że brodacz nie żartuje. - Nie twoja sprawa kim jestem. Dawaj kasę, bo nie chce mi się z tobą żartować – odpowiedział bandyta. - Ja nie mam pieniędzy. Mam tylko zegarek i kolczyki. Bierz i zostaw nas w spokoju – mówiła roztrzęsiona kobiecina. Dziecko natomiast widząc obcego krzyczącego człowieka zaczęło głośno płakać.

Na szczęście płacz dziecka usłyszeli przechodzący niedaleko od całego zajścia dwaj młodzieńcy: Józek i Jasiek. Zorientowali się, że dzieje się coś niedobrego i już po chwili byli w pobliżu brodacza. Umówili się po cichu, że zajdą bandytę z dwóch stron. Jak się umówili, tak też uczynili. Brodaty bandyta zdziwił się bardzo, gdy ujrzał przed sobą Józka. Wcale się go jednak nie wystraszył. Podszedł do niego i zamachnął w jego stronę nożem, gdy z tyłu podszedł do niego Jasiek i podstawił mu nogę. Bandyta nie spodziewając się takiego obrotu sprawy, przewrócił się i upadł jak długi na ziemię. Wówczas Janek i Jasiek przytrzymali go, związali mu ręce paskiem od spodni [...]

XXV PODLASKIE SPOTKANIA LITERACKIE

05 - 10 października 2009

5 października (poniedziałek)

godz.13.00 Promocja płyty poetyckiej . Spotkanie z poetą Ireneuszem Wagnerem.
(„Empik" (Rywal) ul. Brzeska, Biała Podlaska)

godz.16.00 Spotkanie autorskie z Katarzyną Sawczuk poetką piszącą dla dzieci.
(Gminny Ośrodek Kultury, Wygoda 10 a, Wisznice)

6 października (wtorek)

godz. 8.20 Spotkanie autorskie Jacka Daniluka „Morały płynące z bajek"
(Przedszkole Nr 13, ul. K.Jagiellończyka 17, Biała Podlaska)

godz.14.00 Spotkanie autorskie Franciszka Tadeusza Krasuskiego.
(Biblioteka Pedagogiczna, ul. Kolejowa 8, Biała Podlaska)

godz.18.00 *(Osiedlowy Klub Kultury „Eureka", ul. Orzechowa 34, Biała Podlaska)*
„Poezja w czerni". Spotkanie autorskie Agaty Szczodrak i Łukasza Trzebińskiego (członkowie KL „Maksyma").
Koncert Blues Magic Brothers – Dominik Kanderski (harmonijka, gitara, śpiew) Jakub Sowa (gitara).

7 października (środa)

godz.10.00 Spotkanie autorskie Heleny Romaszewskiej
(Miejska Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6 ul. Orzechowa 34, Biała Podlaska)

godz.18.00 Spektakl teatralny „Śmierć clocharda". Scenariusz i reżyseria **Ireneusz Wagner**. *(Klub Kultury „Piast", ul. Spółdzielcza 4, Biała Podlaska)*

8 października (czwartek)

godz.16.00 25 lat „Maksymy". Prezentacja twórczości.
(Klub Kultury „Piast" ul. Spółdzielcza 4, Biała Podlaska)

9 października (piątek)

godz.11.00 Spotkanie autorskie Urszuli Gierszon Prezesa ZLP w Lublinie
(Szkoła Podstawowa Nr 9, ul. Z. Augusta 2, Biała Podlaska)

godz. 12.00 *(I LO im. Kraszewskiego, ul. Kraszewskiego 1, Biała Podlaska)*
Spotkanie autorskie „Poezja młodych" „Spa i fajerwerki" – Zbigniew Milewski i Miłosz Kamil Manasterski
„A nam w duszy ciągle gra" – koncert poetycki w wykonaniu zespołu wokalnego „Chwilka"

godz.12.00 Spotkanie autorskie Marianny Kołodziuk.
(Miejska Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6 ul. Orzechowa 34, Biała Podlaska)

godz.13.30 Spotkanie autorskie Urszuli Gierszon Prezesa ZLP w Lublinie.
(ZSZ Nr 2 im. Żwirki i Wigury, ul. Brzeska 71, Biała Podlaska)

godz.13.30 Spotkanie autorskie O dr Eligiusza Dymowskiego
(Akademickie LO przy PWSZ ul. Sidorska 95/97 Biała Podlaska)

godz.17.00 *(Klub Kultury „Piast", ul. Spółdzielcza 4, Biała Podlaska)*

„AKTualne prace"- otwarcie wystawy malarstwa Katarzyny Piątkowskiej

Promocja najnowszego tomiku poezji Katarzyny Piątkowskiej „Natarcie nietaktu".

Wiersze zaprezentują K. Piątkowska i J. Kondrak. Oprawa muzyczna Łukasz Jemioła.

„Wspomnienia..." 25 lat Spotkań Literackich i Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. J.I.Kraszewskiego – prowadzą Zdzisław Łączkowski i O dr Eligiusz Dymowski

Koncert poezji poświęcony twórczości Irka Filipiuka pt. „Terapia" w wyk. grupy „Manna" z Węgrowa.

„A nam w duszy ciągle gra" – koncert poezji w wykonaniu zespołu „Chwilka"

10 października (sobota)

godz.12.00 *(Klub Kultury „Piast", ul. Spółdzielcza 4, Biała Podlaska)*

Warsztaty literackie prowadzą Zdzisław Łączkowski, O dr Eligiusz Dymowski i Urszula Gierszon

godz.14.00 –Wyjazd do Romanowa.

Złożenie kwiatów na grobach rodziny Kraszewskich w Wisznicach. Historię cmentarza unickiego przybliży wójt Gminy Wisznice – Piotr Dragan.

(Muzeum J.I.Kraszewskiego) ***Podsumowanie XXV Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im.J.I.Kraszewskiego***

godz.15.30 Zwiedzanie Muzeum i wystawy „Niderlandzkie fajanse i mapy z XVII i XVIII wieku"

godz.16.00 Omówienie przez jury prac nadesłanych na konkurs.

Wręczenie nagród laureatom

Prezentacja nagrodzonych prac (Urszula Pietruczuk, O dr Eligiusz Dymowski, Radosław Plandowski)

godz.18.30 **„Brel raz jeszcze"** – spektakl poetycki w wykonaniu aktora **Janusza Zbiegła**, absolwenta PWST w Krakowie.

Biała Podlaska • Romanów 2009 XXV OGÓLNOPOLSKI KONKURS LITERACKI im. J.I. KRASZEWSKIEGO

WYSTAWA

Katarzyna Piątkowska AKTualne prace

Wykształcenie:
2006- 2007 Lubelska Szkoła Projektowania
2008- aktualnie Wydział Artystyczny UMCS

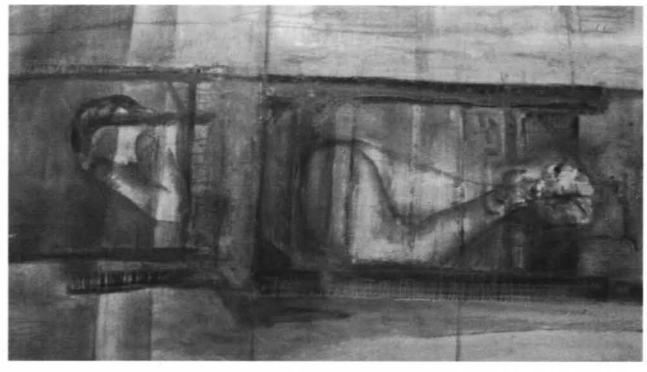

Katarzyna Piątkowska AKTualne prace

Wyróżnienia:
2003- Nagroda specjalna w Międzynarodowym Konkursie Plastycznym Fundacji Młodej Polonii
2003- II miejsce w Otwartym Międzynarodowym Konkursie Poetyckim dla Młodej Polonii
2003- Nagroda w XIX Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. J.I. Kraszewskiego
2005- Nagroda w XXI Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. J.I. Kraszewskiego
2006- Stypendium Marszałka Województwa Lubelskiego w Dziedzinie Kultury
2007- Stypendium Marszałka Województwa Lubelskiego w Dziedzinie Kultury

Wystawy:
2000 - L.O. im. Emilii Plater, Biała Podlaska, (pastele)
2001 - Galeria Podlaska, Biała Podlaska, (pastele)
2001 - Galeria PROwizorium, Łuków, (pastele)
2002 - Klub Kultury „Eureka", Biała Podlaska (fotografia)
2002 - Poplenerowa Malarstwa „Neple '02", Galeria Podlaska, Biała Podlaska
2003 - Zbiorowa laureatów Międzynarodowego Konkursu Plastycznego, Dom Polonii, Warszawa
2004 - Poplenerowa Malarstwa „Drohiczyn '03", Galeria Podlaska, Biała Podlaska
2005 - Klub Kultury „Piast", Biała Podlaska, (malarstwo)
2005 - „Kawiarnia Lipowa 43", Nałęczów (malarstwo)
2005 - Poplenerowa Malarstwa „Drohiczyn '05", Galeria Podlaska
2005 - Kawiarnia Artystyczna „Hades", Lublin (malarstwo)
2005 - Foyer Collegium Maius w Akademii Medycznej, Lublin (malarstwo)
2006 - Poplenerowa fotografii „Antibes ' 05", Galeria „Pomost". Dzielnicowy Dom Kultury, Lublin
2008 - Galeria Podlaska, Biała Podlaska, (malarstwo)
2008 - Poplenerowa Malarstwa „Józefów '08", Miejski Ośrodek Kultury, Józefów
2008 - Poplenerowa Malarstwa „Józefów '08" , Wydział Artystyczny UMCS, Lublin
2008 – Zbiorowa studentów Wydziału Artystycznego UMCS, Galeria Podlaska, Biała Podlaska
2009 – Poplenerowa Malarstwa „Józefów '09" , Miejski Ośrodek Kultury, Józefów

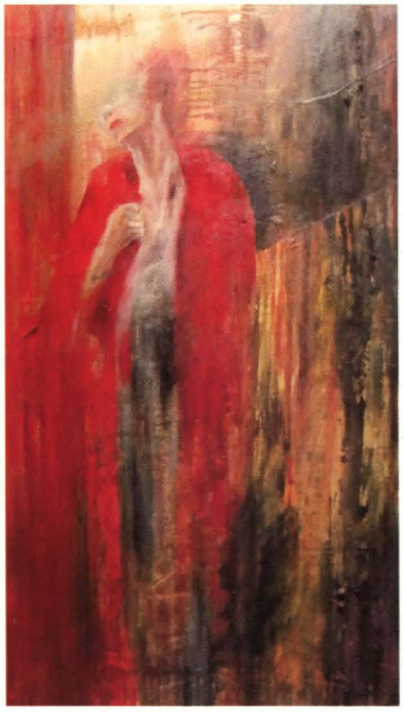

Tomiki poezji:
2001- „Platerka otwiera swe źrenice istnienia"
2002- „aby pozostała Sobą"
2003- „trzecie naPOCZĘCIE"
2005- „rozPUST(K)A"
2008- „natarcie nie(t)AKTU"

2009

SPOTKANIA

Biała Podlaska • Romanów 2009

XXV OGÓLNOPOLSKI KONKURS LITERACKI im. J.I. KRASZEWSKIEGO

PATRONAT – PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA

ORGANIZATORZY: Klub Kultury „Piast" w Białej Podlaskiej
Muzeum J.I.Kraszewskiego w Romanowie

WSPÓŁORGANIZATORZY: Starosta Bialski,
Bialska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zgoda"
Podlaski Klub Literacki „Maksyma"

SPONSORZY:
Stowarzyszenie DEUX – SEVRES – Region Biała Podlaska, PW „Komunalnik" – Marian Zaborowski, Bank Gospodarki Żywnościowej S.A. Oddział Biała Podlaska, Metrona Polska Warszawa, Zakład Instalatorstwa Sanitarnego – Zenon Śledź, BIOTERAPIA – Anna Olszewska, „TELBIAL"– Danuta i Leszek Gęborys, Osiedlowy Klub Kultury „Eureka", Bank Spółdzielczy Biała Podlaska, Petrodom – Eko – Barbara i Bernard Domańscy, „KAPSZ –DEJLI" – Bożena Kapszukiewicz,Zakład Stolarsko – Budowlany Zdzisław Serhej, Kwiaciarnia „Frezja" – Alina Bielińska,Budownictwo Ogólne Feliks Szwedo, Kancelaria Notarialna – Jolanta Karasińska, Kancelaria Adwokacka – Stefan Karasiński, Urząd Gminy w Wisznicach, Gminna Biblioteka Publiczna w Wisznicach, PHU „ELEKTRA" Sp. z o.o. Aleksander Kuszneruk, „Społem PSS, Sklep Rybny "Śledzik"- E. W. Gajewscy.

„Zrealizowano przy pomocy finansowej Województwa Lubelskiego"

skład, łamanie i opracowanie graficzne: Danuta Kowalczuk, Radosław Plandowski
druk: Drukarnia Calamus, tel. (0 83) 343 10 50, e-mail: calamus@drukarniacalamus.com